

BR. BOGDAN PIOTR SIWIEC, *albertyn*

POWSTANIE I ORGANIZACJA DOMU ZAKONNEGO BRACI ALBERTYNÓW W CZĘSTOCHOWIE

I. Sprowadzenie Braci Albertynów przez ks. Zygmunta Sędzimira

Ojciec Święty Jan Paweł II w swoim liście apostolskim do Braci i Sióstr Rodzin zakonnych św. Brata Alberta w 150-rocznicę jego urodzin napisał: „On nie pisał uczonych traktatów na ten temat. On po prostu pokazał jak trzeba miłosierdzie czynić. Pokazał, że kto chce prawdziwie czynić miłosierdzie, musi sam stać się «bezinteresownym darem» dla drugiego człowieka”¹. Działalność Zgromadzenia Braci Albertynów od samego początku jego istnienia koncentrowała się wokół tego naczelnego wskazania Ojca Świętego. Stawać się bezinteresownym darem dla drugiego człowieka, to podstawowa przesłanka charyzmatycznej działalności albertyńskich wspólnot. Formy i zasady tej posługi były wypracowywane przez całe Zgromadzenie. Pierwsi naśladowcy św. Brata Alberta uczyli się w bezpośredniej styczności z nim. Następne pokolenia przejmowały zachowaną ideę, która wciąż żyje i jest uaktualniana w posłudze Braci i Sióstr. Towarzyszą oni człowiekowi w poszukiwaniu jego duchowej i ludzkiej tożsamości. Wierni wskazaniom swojego duchowego Ojca i Założyciela poszukiwali ciągle nowych przestrzeni, gdzie cierpiał człowiek pogardzany, odrzucany poza margines życia społecznego. Zapotrzebowanie na tak otwarte serca i dobre ręce było ogromne.

Służebna miłość Świętego Ojca Ubogich wpływała z głębokiej i gorącej miłości do Chrystusa, jak również z rozważań nad godnością człowieka, w którym akcentował jego wartość, jaką posiada on w swoim nadprzyrodzonym wymiarze. Chrystus, który zbliża się do każdego człowieka, daje się każdemu człowiekowi nawet najbardziej upadłemu, by go dźwignąć i ubogacić, by go ocalić². Było to coś nowego, tę cechę miłosierdzia szczególnie święty

¹ Archiwum Braci Albertynów w Krakowie (ABAKr), b.sygn. *Korespondencja ze Stolicą Apostolską - Jan Paweł II*, „Do Braci i Sióstr Rodzin Zakonnych św. Brata Alberta. List apostolski Ojca Świętego Jana Pawła II na Jubileusz 150-lecia urodzin Brata Alberta”, k. 47.

² *Pisma Adama Chmielowskiego*, „Nasza Przeszłość” t. 21:1965, s. 183.

Brat Albert wyeksponował, odnajdując w człowieku to, co Boże, niezatarte znamię Bożego dziecięstwa³. Tą swoją ideą miłosiernej miłości, która pochyła się nad człowiekiem, ubogim, odepchniętym poza margines życia społecznego zafascynował wielu swoich naśladowców.

Zgodnie z poleceniem Założyciela zakładano domy dla ubogich przede wszystkim w większych ośrodkach miejskich, gromadzących masowo ludność robotniczą. Z tej grupy społecznej, ze względu na zmienną koniunkturę gospodarczą w okresie przemian społeczno-gospodarczych, rekrutowało się najwięcej ludzi bezdomnych i potrzebujących pomocy. Do takich miast na początku XX wieku należała niewątpliwie Częstochowa.

Dzieje albertyńskiej wspólnoty w Częstochowie rozpoczęły się w latach 30-tych XX wieku. Był to okres szczególnie trudny w dziejach miasta ze względu na niesprzyjającą sytuację gospodarczą. W okresie wielkiego kryzysu społeczno-gospodarczego następowało ubożenie coraz większych kręgów społecznych. Koniecznym było więc podjęcie bardzo konkretnych działań zmierzających do rozwiązania coraz trudniejszego problemu pozostających bez żadnej pomocy najuboższych. Sprawa ta była tym bardziej skomplikowana, że dotyczyła osób, które wykazywały oprócz braków w materialnej egzystencji także poważne deficyty w ich duchowym i osobowościowym rozwoju. Były to dylematy, które należało rozwiązywać kompleksowo z poszanowaniem ich ludzkiej godności.

Wysoki wskaźnik bezrobocia, ogromne obszary ludzkiej nędzy, niewydolność instytucji pomocowych powodowały, że coraz większe rzesze pozostających bez pracy emigrowały do miasta w poszukiwaniu jakiegokolwiek zajęcia. Zasilając w ten sposób szeregi i tak już znacznej liczby bezdomnych, bez żadnych środków do życia ubogich żyjących w środowisku miejskim.

Najpełniej tę rzeczywistość charakteryzują słowa ówczesnych, którym ciężki los najuboższych był bardzo bliski. Pierwszy pasterz częstochowskiej diecezji ks. biskup Teodor Kubina w swoim pierwszym liście pasterskim pisał: „bo gdziekolwiek się oglądam, wszędzie widzę niezliczone rzesze walczące z ostateczną nędzą. Widzę tysiące robotników, którzy nie mają ani pracy, ani chleba... A prawdą jest także, że jako katolicy nie możemy patrzeć obojętnie na nędzę, która nas otacza ze wszystkich stron, ale że jak Chrystus powinniśmy odczuwać głos miłosierdzia «żał mi ludu» i zabrać się do dzieła, ażeby o ile nas stać przynajmniej ulżyć tej biedzie”⁴. Koncepcja chrześcijańskiego miłosierdzia, którą nakreślił ksiądz biskup Kubina, była bardzo zbliżona do

³ B.P. Siwiec CFPSA, *Charyzmat służby w duchu św. Brata Alberta wobec wyzwań ostatnich czasów*. Referat wygłoszony na Sympozjum pt. *Charyzmat albertyński w kontekście dziesięciolecia kanonizacji św. Brata Alberta*, Częstochowa 1999 r., s. 69 (mps. w posiadaniu autora); A. Casieri, *Fratel Alberto Chmielowski al secolo Adamo Chmielowski*, Roma 1989, s. 91.

⁴ J. Związek, *Dzieje diecezji częstochowskiej w okresie II Rzeczypospolitej*, Częstochowa 1990, s. 243n.

idei i posługi miłosierdzia, którą podjął święty Brat Albert oraz założone przez niego Zgromadzenia Braci i Sióstr Posługujących Ubogim⁵.

Albertyńskie dzieło pomocy ubogim w Częstochowie podjęte zostało więc w nurcie zakrojonego na szeroką skalę programu tzw. „kwestii społecznej”, którą realizował ks. biskup Kubina. Już na początku swojej działalności w diecezji dostrzegł on ogromną potrzebę rozwinięcia kościelnej działalności dobroczynnej⁶. Ideę miłosierdzia, podobnie jak ks. bp. Kubina, Brat Albert podawał jako skuteczny środek poprawy ładu społecznego i wyzwolenia duchowego człowieka⁷.

W tym kontekście, można łatwiej zrozumieć fakt, że to właśnie duchowych synów świętego Ojca Ubogich poproszono o zorganizowanie pomocy najuboższym w Częstochowie, w mieście, które jak wykazano wcześniej było dotknięte szczególnie tego rodzaju problemem. Podejmowano różne próby zaradzenia tej tak ogromnie trudnej sytuacji materialnej i bytowej najuboższych miasta⁸.

Przyjęcie przez Braci Albertynów propozycji posługi ubogim w sercu diecezji maryjnej - mieście Częstochowie wynikało z głębokich przesłanek charyzmatycznych Zgromadzenia. Matkę Najświętszą w Jej częstochowskim wizerunku ustanowił święty Ojciec Założyciel Fundatorką swoich Zgromadzeń zakonnych⁹. Nie trudno więc wyobrazić sobie późniejszą ogromną determinację, którą wykazywali pierwsi bracia przy kontynuowaniu dzieła miłosierdzia u stóp maryjnego sanktuarium na Jasnej Górze. Pomimo, jak się okazało, ogromnie

⁵ Analizując poglądy na kwestie społeczne ks. biskupa Kubiny, trudno nie zauważyć jak bardzo był on zbliżony w swoich zapatrywaniach do myśli społecznej i rozwiązania najważniejszych kwestii z nią związanych, które znajdujemy u św. Brata Alberta. Podobnie jak Brat Albert uważał, że „nędza społeczna nie może czekać, aż odezwie się głos sprawiedliwości społecznej, który każdemu przydzieli, co mu się słusznie należy. Lecz gdy sprawiedliwość społeczna nie można działać jeszcze z pełną siłą, tym mocniej powinien odezwać się głos miłości społecznej, która nie zależy od ustrojów gospodarczych i społecznych ani od warunków materialnych, miłość wszystko zwycięży”. Niezwykła zbieżność poglądów na kwestie społeczne św. Brata Alberta i ks. bp. Teodora Kubiny nie jest przypadkowa. Ksiądz Biskup doskonale znał postać Brata Alberta i jego poglądy na interesujące nas problemy. Ks. Konstanty Michalski CM wspomina o publikacji wydanej przez ks. bp. Teodora Kubinę o Bracie Albercie, jednak przeprowadzona kwerenda przez autora niniejszego opracowania nie przyniosła pozytywnego efektu. – T. Kubina, *Akcja Katolicka a akcja społeczna*, Poznań -Warszawa-Wilno-Lublin 1930, s. 87; K. Michalski CM, *Brat Albert*, Kraków 1946, s. 201.

⁶ J. Związek, *Dzieje diecezji częstochowskiej...*, s. 243.

⁷ B.P.Siwiec CFPSA, *Dzieje Braci Albertynów w Częstochowie (1932-1990)*. Praca licencjacka napisana na Wydziale Historii Kościoła PAT w Krakowie, pod kierunkiem ks. prof. dra hab. Jana Związka, Kraków 2002, Archiwum PAT w Krakowie, s. 77 n.

⁸ Archiwum Kurii Metropolitalnej w Częstochowie (skrót: AKMCz), sygn. IV 11 – *Katolickie Stowarzyszenia Dobroczynności...*, k. 115.

⁹ Ks. Antoni Casieri podając tę informację powołuje się na *Summarium super vita et virtutibus Servi Dei Fratris Alberti in saeculo Adami Chmielowski*. Przekonanie to istnieje w ciągle żywej tradycji Zgromadzeń albertyńskich. – A. Casieri, *Fratel Alberto Chmielowski...*, s. 91.

niesprzyjających warunków życia i pełnionej posługi wśród ubogich miasta¹⁰.

Powstanie pierwszej fundacji albertyńskiej w Częstochowie datuje się na rok 1932¹¹. W styczniu tegoż roku częstochowska gazeta „Goniec Częstochowski” informowała mieszkańców, że „w dniu 15 stycznia 1932 roku zostało otwarte przy magistracie po dawnym budynku więziennym schronisko noclegowe dla bezdomnych, które już rozpoczęło przyjmowanie na nocleg bezdomnych. Schronisko pozostaje pod opieką Braci Albertynów”¹².

Podobną informację przekazał katolicki tygodnik „Niedziela”: „W styczniu Związek Caritas otworzył w budynku po więzieniu miejskim przy magistracie schronisko noclegowe dla bezdomnych mężczyzn, którym kierują Bracia Albertyni”¹³. Należy tutaj zaznaczyć, że dom noclegowy w Częstochowie pod względem formalnym i organizacyjnym podległy był Zgromadzeniu Braci Albertynów pomimo, że jak wynika z przytoczonych informacji, noclegownia została otworzona przez Związek „Caritas”. Świadczy o tym stanie rzeczy fakt, że przytulisko nie było wykazywane w sprawozdaniach „Caritasu” jako jego jednostka zwierzchnia¹⁴. Ponadto również zachowana dokumentacja wskazuje, że korespondencja w sprawie działalności domu w Częstochowie prowadzona była przez zarząd generalny Zgromadzenia w Krakowie¹⁵.

Zadania związane z organizacją domu oraz jego prowadzeniem powierzył Braciom ówczesny dyrektor „Caritas” ks. Zygmunt Sędzimir¹⁶. Był to kapłan odznaczający się wybitniejszymi zdolnościami. Zainicjował i zrealizował wiele ważnych projektów, zarówno tak dla nowo powstałej diecezji częstochowskiej, jak również i lokalnej społeczności¹⁷. Społeczeństwo do-

¹⁰ ABAKr, sygn. II -4 - 1- *Akta Domu w Częstochowie. Korespondencja z zarządem miejskim*, k. 3 n.

¹¹ ABAKr, sygn. II -4 - 1- *Akta Domu w Częstochowie. Korespondencja z zarządem miejskim*, k. 7.

¹² „Goniec Częstochowski” nr 3 z dnia 16. I. 1932 r., s. 2.

¹³ Tygodnik Katolicki „Niedziela” R.7:1932 r., s. 57.

¹⁴ Wśród tych instytucji wymieniana jest noclegownia dla kobiet, którą prowadziły Siostry Albertynki przy ulicy Wesolej, gdyż podlegała ona Towarzystwu Dobroczynności dla Chrześcijan, które było stowarzyszeniem diecezjalnym. - AKMCz, sygn. IV 11 – *Katolickie Stowarzyszenia Dobroczynności w diecezji częstochowskiej pod nazwą „Caritas”*, k. 64.

¹⁵ ABAKr, sygn. II -4 -1 - *Akta Domu w Częstochowie. Korespondencja...*, k. 1 n.

¹⁶ J. Związek, *Katolickie stowarzyszenia społeczne w diecezji częstochowskiej (1925-1939)*, Częstochowa 1994, s. 152.

¹⁷ Ks. Zygmunt Sędzimir, urodził się 28 lipca 1881 roku w Kole w powiecie kaliskim. Gimnazjum ukończył w Kaliszu, studia teologiczno-filozoficzne w Wyższym Seminarium Duchownym we Włocławku. Świecenia kapłańskie otrzymał 31 października 1903 roku w prywatnej kaplicy ks. bp. Stanisława Zdzitowieckiego, który mianował go równocześnie swoim kapłanem. Będąc szczególnie wyczulonym na zagadnienia społeczno-polityczne swoich czasów, zaangażował się w działalność edukacyjno-patriotyczną wśród polskiej młodzieży oraz polskich robotników i chłopów. Ze względu na nasilające się działania zmierzające do rusyfikacji polskiej ludności oraz niebezpieczne w swoich ideologicznych skutkach hasła lewicowych „wybawicielei ludu” zainicjował wiele pożytecznych działań. Za organizowanie zrzesseń i kół młodzieżowych oraz lotnej biblioteki wśród polskiej ludności był ścigany przez carską ochra-

ceniając jego zdolności i niezwykłą pracę wybrało go posłem na pierwszy Sejm ustawodawczy Rzeczypospolitej Polskiej w 1921 roku¹⁸.

Kolejne zadanie, które otrzymał ks. Zygmunt Sędzimir, również może świadczyć o wielkim zaufaniu i uznaniu jego zasług, którymi cieszył się u Księdza Biskupa Ordynariusza. 23 stycznia 1931 roku został zatwierdzony Diecezjalny Instytut Akcji Katolickiej w Częstochowie, a ks. Sędzimir został mianowany jego sekretarzem generalnym¹⁹.

W następnym roku, dostrzegając ogromne potrzeby coraz bardziej ubożającego społeczeństwa, szerzących się obszarów nędzy, biskup Kubina zlecił ks. Sędzimirowi zorganizowanie Diecezjalnego Związku „Caritas”. Związek

nę. W latach 1906-1908 został prefektem Gimnazjum SS. Nazaretanek, którego był współzałożycielem. Ponadto był również jednym z założycieli Towarzystwa Rzemieślniczo-Przemysłowego w Częstochowie. W roku 1908 ks. biskup Zdzitowiecki mianował go proboszczem w Kamienicy Polskiej i tutaj rozwinął w pełni swoją społeczną działalność. Pełnił swoją funkcję przez okres 22 lat łącząc obowiązki troskliwego duszpasterza z troską o godne bytowanie powierzonych sobie wiernych. Założył w tejże miejscowości Towarzystwo Pożyczkowo-Oszczędnościowe oraz Towarzystwo Straży Ogniowej. Dla licznych małych, biednych i niewydolnych gospodarczo warsztatów tkackich działających w Kamienicy Polskiej utworzył w 1910 r. Spółkę Włókienniczą „Tkacz”, pobudował gmachy fabryczne, w których znaleźli zatrudnienie okoliczni mieszkańcy. Na mocy bulli *Vixdum Poloniae unitas* z dnia 28 X 1925 roku papież Pius XI utworzył nową diecezję częstochowską. Nuncjusz apostolski w Polsce Wawrzyniec Laurii wydał w dniu 11 XI 1925 roku dekret wykonawczy do tegoż dokumentu. Na jego podstawie ks. Zygmunt Sędzimir został inkardynowany z diecezji wrocławskiej do diecezji częstochowskiej. Ks. bp Teodor Kubina powołał go w roku 1926 na członka Rady Administracyjnej nowo tworzonej Kurii Diecezjalnej. W dwa lata później powierzył mu ważne zadanie - został Kierownikiem budowy Częstochowskiego Seminarium Duchownego w Krakowie. Wchodził on również w skład Diecezjalnej Komisji budowy Seminarium obok ks. Franciszka Mireckiego oraz ks. Bolesława Wróblewskiego. Dzięki zapobiegliwości i niezmiernie pracowitej pracy księdza Sędzimira stanął w krótkim czasie wspaniały gmach seminaryjny, który w dniu 6 października 1930 poświęcił ordynariusz ks. bp Kubina. Papież Pius XI w dowód uznania jego zasług dla dobra diecezji i Kościoła odznaczył go w dniu 26 września 1931 roku orderem „Pro Ecclesiae et Pontifice”. W tym samym czasie wycieńczony pracą osłabiony organizm dał o sobie znać pogarszającym się stanem zdrowia, zmuszony był więc ksiądz Sędzimir do odbycia kuracji szpitalnej i sanatoryjnej. Po leczeniu powrócił na nowo do swoich zajęć. Dwa lata później nowy atak choroby okazał się tragiczny w skutkach, zmarł na zawał serca 2 marca 1933 roku w wieku 52 lat.- AKMCz, b. sygn. - *akta personalne ks. Zygmunta Sędzimira*, k. 20 n.; W. Mondry, *Śp. ks. Zygmunt Sędzimir, dyrektor Diecezjalnego Instytutu Akcji Katolickiej*, „Niedziela” R. 8: 1933 s. 35 n.; J. Związek, *Powstanie diecezji częstochowskiej*, „Częstochowskie Studia Teologiczne”, t.2:1974, s.30; J. Kowalski, *Dzieje Częstochowskiego Seminarium Duchownego w Krakowie*. „Częstochowskie Studia Teologiczne”, t. 2:1974, s. 158 n.

¹⁸ Innym posłem spośród kapłanów późniejszej diecezji częstochowskiej na tenże Sejm był również wybitny działacz społeczny i charytatywny, ks. Bolesław Wróblewski. - J. Związek, *Duchowieństwo katolickie w Częstochowie (1918-1939)*, w: *Wielkie i małe problemy Częstochowy w Polsce Odrodzonej*, pod red. R. Szweđa, W. Palusa, Częstochowa 1996, s. 74; Tenże, *Katolickie stowarzyszenia społeczne...*, s. 78.

¹⁹ J. Związek, *Działalność wydawnicza Kurii Diecezjalnej w Częstochowie*, „Częstochowskie Studia Teologiczne”, t.2:1974, s. 141. Tenże, *Katolickie stowarzyszenia społeczne...*, s. 77.

ten erygował Biskup dekretem z dnia 10 stycznia 1931 roku pod nazwą „Związek Instytucji Opiekuńczych i Stowarzyszeń Dobroczynnych”²⁰. Było to, jak się okazało, ostatnie dzieło podjęte przez tego wybitnego, nieustrudzonego w pracy dla rozwoju nowej diecezji kapłana²¹.

Jedną z pierwszych inicjatyw Księdza Dyrektora było rozwiązanie problemu licznych bezdomnych i ubogich, którzy ze względu na pielgrzymkowy charakter miasta szczególnie chętnie korzystali z ofiar pobożnych pielgrzymów. Podjął więc starania w zarządzie miejskim o przekazanie budynku zdanego do urządzenia w nim ośrodka opiekuńczego dla najuboższych. Magistrat miejski przekazał na ten cel budynek po dawnym więzieniu miejskim przy Alei Najświętszej Maryi Panny. Do założenia przytułku ks. Zygmunt Sędzimir zaprosił Braci Posługujących Ubogim, popularnie zwanych Albertynami²².

Z Braćmi Albertynami zetknął się prawdopodobnie podczas swojego pobytu w Krakowie, nadzorując budowę Seminarium Duchownego. W okresie międzywojennym w Krakowie Zgromadzenie prowadziło cztery ośrodki. Przy domu generalnym Zgromadzenia funkcjonowało przytulisko dla ubogich na 120 osób. Podczas zimy liczba ta wzrastała dwukrotnie, uruchamiano więc dodatkowo noclegownię dla bezdomnych. Przy ulicy Kościuszki 86 od roku 1912 istniał zakład wychowawczy dla chłopców, przy którym prowadzono również szkołę zawodową i wydawnictwo czasopism albertyńskich „Myśl Brata Alberta”, „Głos Brata Alberta”, „Kalendarz Brata Alberta”. Ponadto czasopismo wychowanków zakładów albertyńskich „Bratni Znak”. Drugi ośrodek wychowawczy znajdował się przy ul. Tynieckiej 18²³. Swoją postugę pełnili również Bracia w Archidiejalnym Wyższym Seminarium Duchownym w Krakowie²⁴. Jak można przypuszczać, pragnieniem ks. Sędzimira było, aby duchowi synowie Świętego Posługacza Ubogich objęli swoją opieką również liczne rzesze bezdomnych w maryjnym mieście.

Pomimo pogarszającego się stanu zdrowia, ks. prałat Sędzimir żywo interesował się również działalnością nowego albertyńskiego przytuliska. W dniu 18 lutego 1932 roku, trzy dni po formalnym otwarciu przytułku, złożył Ksiądz Dyrektor swoją pierwszą wizytę braciom. Świadczy o tym dedykacja,

²⁰ AKMCz, sygn. IV11 - *Katolickie Stowarzyszenia Dobroczynności...*, k. 47.

²¹ J. Związek, *Katolickie stowarzyszenia społeczne...*, s. 152.

²² *W Częstochowie powstaje nowe przytulisko Brata Alberta*, „Głos Brata Alberta”. Pismo Przyjaciół Dzieła Brata Alberta, R.8:1939 nr 3, s. 91; J. Żak –Tarnowski, *Brat Albert-Adam Chmielowski w służbie Boga, ojczyzny i bliźnich*, Warszawa 1973, s. 242.

²³ Archiwum Domu Braci Albertynów w Ojcowie (ABAO), sygn. II-1- *Wspomnienia Brata Viatora Osłońskiego*, k. 3 n.

²⁴ ABAO, sygn. II-1 - *Wspomnienia...*, k.4. ABAKr, II-5 – *Spis Braci Albertynów i placówek całego Zgromadzenia z dnia 14.I. 1929 r.*, k. 1.

która widnieje w książce, którą ofiarował bratu Ludwikowi Przybylskiemu przełożonemu domu²⁵.

Jak wspomniano wcześniej formalnie Zgromadzenie przejęło prowadzenie przytuliska od 15 stycznia 1932 roku. Zamieszkało w nim 4 braci, którzy mieli posługiwać 80 ubogim. Pierwsi Bracia Albertyni - Ludwik Przybylski i Walenty Grodzicki przybyli do Częstochowy dwa miesiące wcześniej przed oficjalnym otwarciem domu. Korzystając z gościny w klasztorze oo. Paulinów na Jasnej Górze dochodzili do domu przy Alei Najświętszej Maryi Panny nr 45 przygotowując go do przyjęcia bezdomnych²⁶.

Warunki, w których przyszło im pracować, były ogromnie ciężkie. Bardzo wielu ubogim szukającym schronienia i pomocy nie można było udzielić koniecznego wsparcia ze względu na zły stan techniczny budynku, ciasnotę oraz brak urządzeń sanitarnych²⁷. O sytuacji tam panującej pisał przełożony generalny br. Wincenty Wolniarski do zarządu miasta: „Dom ten jednak od początku nie zastosowany do wyżej wymienionego celu po kilku latach okazał się dziś zupełnie niemożliwy do dalszego prowadzenia w nim opieki nad powierzonymi nam ubogimi. Najgorsza sytuacja jest w zimie, gdy dla większości zgłaszających się ubogich wprost nie można znaleźć przytułku ze względu na brak dla nich pomieszczenia. Dotkliwym brakiem jest także brak pomieszczenia dla służby oraz zniszczenie wewnętrzne domu, jak również niezdrowe warunki, wilgotność domu, z powodu których Bracia zakonni często zapadają na zdrowiu”²⁸.

Przeżywali pierwsi bracia również ogromne problemy związane z utrzymaniem schroniska i ubogich w nim przebywających. Brak było jakichkolwiek dotacji ze strony zarządu miejskiego na prowadzenie przytułku. Nadto znaczne zubożenie społeczeństwa, nie sprzyjało działalności dobroczynnej. W związku z tym w początkowym okresie funkcjonowania przytuliska subwencje finansowe udzielano z kasy generalnej Zgromadzenia na utrzymanie braci i ubogich²⁹.

Życzliwość i zrozumienie okazywał Ksiądz Dyrektor „Caritasu”, jednak ze względu na różnorodność dzieł charytatywnych prowadzonych przez tę instytucję nie był w stanie udzielić stosownej pomocy³⁰. Przełożony domu br.

²⁵ Ofiarowaną pozycją był list pasterski ks. bp. T. Kubiny, który został wydany na początku 1932 r., pt : *Świat ludzki i świat Boski*, Częstochowa 1932. Dedykacja na stronie tytułowej brzmiała: „Bratu Ludwikowi dnia 18 II 1932 X. Z.S.”.

²⁶ *W Częstochowie powstaje nowe przytulisko Brata Alberta*, „Głos Brata Alberta”..., s. 91; J. Żak – Tarnowski, *Brat Albert-Adam Chmielowski w służbie Boga i ojczyzny*, Warszawa 1973, s. 242.

²⁷ ABAKr, sygn. II -4 -1 - *Akta Domu w Częstochowie. Korespondencja...*, k. 7; *W Częstochowie powstaje nowe przytulisko Brata Alberta...*, s. 91.

²⁸ ABAKr, sygn. II -4 -1 - *Akta Domu w Częstochowie. Korespondencja...*, k.7.

²⁹ ABAKr, sygn. II -4 -1 - *Akta Domu w Częstochowie. Korespondencja...*, k. 4.

³⁰ Jak wykazano w sprawozdaniu z akcji dobroczynnej „Caritas” Diecezji Częstochowskiej, w dniu 19 grudnia 1932 otworzono przez „Caritas” nową ochronkę z dożywianiem na 150 dzieci przy ul. Św. Barbary, powierzono jej prowadzenie SS. Miłosierdzia św. Wincentego à Paulo (Szarytkom) - „Niedziela” R.7: 1932, s. 57.

Ludwik szukał więc wsparcia żywnościowego dla ubogich w różnego rodzaju instytucjach pomocowych miasta. Ze strony Miejskiej Kasy Chorych był upoważniony do pobierania kartek żywnościowych. Świadczenia dobroczynne otrzymywał również z Komitetu Pomocy Bezrobotnym. Z uzyskiwaniem pomocy było bardzo różnie. Z tego powodu przełożony domu skarżył się w piśmie do Dyrektora Caritasu ks. Sędzimira, że „w wielu urzędach dokąd się udaje z kwestą zastaje drzwi zamknięte lub zostaje odprawiany z niczym”³¹.

Przedwczesna śmierć protektora Braci ks. prałata Zygmunta Sędzimira pogorszyła i tak trudną sytuację w materialnym funkcjonowaniu dzieła. Zwrócono się więc z prośbą do Kurii Biskupiej w Częstochowie o wyrażenie zgody na przeprowadzanie kwesty na terenie diecezji. Zgodę albertyni otrzymali³². Stało się więc zwyczajem, że kolejni przełożeni z lat 1937-1939 na przesyłane wnioski o udzielenie pozwolenia na kwestę dla ubogich otrzymywali stosowne zgody³³.

Należy tutaj zaznaczyć, że początki działalności Zgromadzenia Braci Albertynów na terenie diecezji częstochowskiej datują się na rok 1929. Z inicjatywy Zgromadzenia, dzięki przychylności właścicielki okolicznych dóbr ziemskich Anieli Rymarkiewiczowej z Niedzielska zorganizowano dom wychowawczy dla ubogich sierot w miejscowości Skrzzynno parafii Rudlice w powiecie wieluńskim³⁴. Zakład w Skrzynnie był pierwszym ośrodkiem wychowawczym, w którym realizowano albertyński system wychowawczy opracowany przez brata Augustyna Węclawika³⁵. W dniu 2 kwietnia 1932 roku przeprowadzono

³¹ AKMCz, sygn. IV 11 – *Katolickie Stowarzyszenia Dobroczynności...*, k.112.

³² AKMCz, b. sygn. *Albertyni (1930-1960)* k. nlb. 246.

³³ AKMCz, b. sygn. *Albertyni (1930-1960)* k. nlb. 243 n.

³⁴ Przebywało w nim około 22 chłopców, wśród których pracowało 3 braci. Pierwszym przełożonym ośrodka był br. Augustyn Węclawik, dwa lata później jego miejsce zajął br. Anioł Sowiński- AKMCz, b. sygn. - *Albertyni (1930-1960)* k. nlb. 247.

³⁵ Metoda wychowawcza br. Augustyna oparta była na systemie opracowanym przez belgijskiego lekarza i pedagoga Owidiusza Decrolyego. W koncepcji tej jako punkt wyjścia do oddziaływań edukacyjno-wychowawczych przyjmuje się rozwój psychiczny dziecka, wysuwając na pierwszy plan zainteresowania wynikające z jego życiowych potrzeb. Głównym celem metody Decrolyego było, jak to określił sam jej twórca, wychowanie dzieci „przez życie dla życia”. Przygotowanie „do życia przez życie” zmierzało nie tyle do zdobycia rzetelnej wiedzy o otaczającym świecie, ile do opanowania umiejętności skutecznego radzenia sobie w nim. Ważne miejsce w tej metodzie wychowawczej odgrywała troska o życie duchowe dziecka. Odkrywanie prawd o Bogu i mówienie o Nim również powinno odbywać się na podstawie poznawania otaczającego świata, który jest Jego dziełem. Obserwowalną więc tendencją w systemie wychowawczym Zgromadzenia było w okresie międzywojennym odchodzenie od miast i organizowanie ośrodków wychowawczych na terenach wiejskich –B.P. Siwiec CFPSA, *Metoda ośrodków zainteresowań Owidiusza Decrolyego w albertyńskiej koncepcji wychowawczej*. Referat wygłoszony na konferencji naukowej zorganizowanej dnia 18 listopada 2001 r. w Akademii Pedagogiki Specjalnej w Warszawie, s. 4 n. mps w posiadaniu autora.

się do Kamionki w parafii Ruda, gdzie bracia otrzymali zabudowania dawnego klasztoru oo. Paulinów, w którym urządzono ośrodek³⁶.

W 1937 roku zakład został zlikwidowany ze względu na konieczność ogromnych nakładów finansowych na remonty zniszczonych „zębem czasu” popaulińskich budynków klasztornych³⁷.

Wysoka ocena działalności wychowawczej Braci wśród ubogiej młodzieży na tym terenie, była jak można przypuszczać bezpośrednią przyczyną prośby, która została wystosowana do przełożonego generalnego Zgromadzenia w sprawie przejęcia zakładu wychowawczego w Częstochowie. Zarząd miejski pismem z dnia 24 stycznia 1936 roku złożył ofertę „oddania pod bezpośrednie wychowanie dzieci przebywające w Miejskim Zakładzie Wychowawczym przy ul. Sobieskiego 11 Zgromadzeniu Braci Albertynów”³⁸.

Zakład ten prowadzony był przez Wydział Zdrowia i Opieki Społecznej urzędu miasta Częstochowy. Przebywały w nim sieroty obojga płci od niemowlęctwa do 14-15 lat. Opieka nad dziećmi sprawowana była w trzech podstawowych oddziałach; oddział niemowlęcy, przedszkolny i szkolny. Jak wynika z zachowanych dokumentów był on prowadzony na dobrym poziomie zarówno higieniczno-sanitarnym jak i sprawowanej w nim opieki³⁹.

W międzyczasie zarząd miasta podjął w roku 1936, jak wspomniano, starania o oddanie zakładu wychowawczego w zarząd i prowadzenie Zgromadzeniu Braci Albertynów. Po wstępnej rozmowie z prezydentem miasta, przeanalizowaniu i sprawdzeniu podczas wizji lokalnej przedłożonej oferty przez zarząd Zgromadzenia, dano negatywną odpowiedź. Jako uzasadnienie swojej decyzji Przełożony generalny Zgromadzenia w piśmie do zarządu miasta podał wysokie koszty związane z reorganizacją ośrodka. Ważniejszą jednak przesłanką, jak można przypuszczać z treści listu oraz na podstawie poprzedniej korespondencji z zarządem miasta, było to, że istniały wówczas poważne problemy związane z finansowaniem poprzednio przejętego przez Zgromadzenie dzieła, którym było przytulisko miejskie⁴⁰. Albertyni przejęli jednak opiekę

³⁶ Był to budynek jednopiętrowy, którego mury były grubości jednego metra. Wygodne pomieszczenia, wspaniały park ze stawem i boisko były wymarzonym miejscem do wypoczynku i uprawiania sportu dla młodzieży. Przy zakładzie znajdowało się 4 hektarowe gospodarstwo rolne oraz ogromny sad, w którym znajdowało się sto drzew owocowych. W zakładzie wychowawczym funkcjonowały również dwie pracownie szkoleniowe - krawiecka i szewska, w których uczono chłopców tychże zawodów. Po ukończeniu nauki otrzymywali oni dyplom czeladnika w wyuczonym zawodzie. - AKMCz, b. sygn. - *Albertyni (1930-1960)...*, k. nłb. 249; ABAKr, sygn. V-103- *Akta osobowe...*, k. 18; F. Sołek, *Wielkie chwile w małym zakładzie. List z Kamionki, „Bratni Znak”*. Pismo dla młodzieży Zakładów wychowawczych Braci Albertynów, „Nasza Myśl” R.4:1935, nr 2 s. 23.

³⁷ ABAO, sygn. II-2 *Wspomnienia...*, k. 14; J. Żak – Tarnowski, *Brat Albert...*, s. 242.

³⁸ ABAKr, sygn. II-4 – 1- *Akta Domu w Częstochowie. Korespondencja...*, k. 2.

³⁹ Archiwum Państwowe w Częstochowie (APCz), sygn. 5699 – *Akta Zakładu Wychowawczego przy ul. Sobieskiego 11*, k. 4 n.

⁴⁰ ABAKr, sygn. II-4 – 1 -*Akta Domu...*, k. 3 n.

nad 12 starszymi wiekiem chłopcami przebywającymi w tym ośrodku. Wysłano ich do zakładu wychowawczego prowadzonego przez Braci w Przemyślu, gdzie przygotowywano ich do nauki zawodu stolarza⁴¹. Od 1937 roku prowadzenie ośrodka przyjęli sprowadzeni do Częstochowy Księża Salezjanie⁴².

Zwyczajem praktykowanym od czasów Założyciela, który został później usankcjonowany normą prawną w ustawach Zgromadzenia, było że przy przyjęciu nowej placówki zawierano stosowne umowy z zarządem miasta. Regulowały one istotne kwestie dotyczące warunków prowadzonej działalności oraz źródeł utrzymania⁴³. Po przejściu prowadzenia przytułku w 1932 roku w Częstochowie nie dopełniono tego obowiązku, o czym świadczą pisma z 15 czerwca 1936 roku oraz z 18 lipca 1938 roku skierowane do zarządu miasta⁴⁴.

Brak jest w zachowanych materiałach źródłowych jakiegokolwiek odzewu w tej sprawie. Nie przeszkadzało to jednak prezydentowi miasta J. Szczodrowskiemu przedstawić Zgromadzeniu kolejnych propozycji związanych z rozszerzeniem działalności na terenie miasta Częstochowy. Oferta dotyczyła prowadzenia, oprócz dotychczasowego domu noclegowego dla bezdomnych, także izby zatrzymań dla nieletnich oraz przytułku dla starców⁴⁵. Została ona zaakceptowana przez Braci, ze względu na projektowaną i podjętą już wcześniej decyzję o budowie nowego domu przy ul. św. Jadwigi. Wystąpiono więc z prośbą do zarządu miejskiego o udzielenie subwencji finansowej na budowę. Decyzja zarządu była, jak można się było spodziewać, negatywna. Wyrażono jednak zgodę na poparcie przedsięwzięcia przez zarząd miasta w staraniach o fundusze w Państwowym Funduszu Pracy oraz Ministerstwie Opieki Społecznej⁴⁶.

II. Warunki lokalowe Albertynów w magistracie

W pierwszym okresie swojego pobytu w Częstochowie, do wybuchu II wojny światowej, Bracia nie rozwinęli w pełni swojej działalności. Jedną z podstawowych przyczyn tego ograniczenia były warunki lokalowe jakimi dysponowali. Urząd miejski przydzielił im na przytulisko mały budynek po dawnym więzieniu miejskim znajdującym się przy Alei Najświętszej Maryi Panny⁴⁷.

⁴¹ ABAKr, sygn. IV-12 - *Opowiadania Braci Albertynów o Bracie Albercie*, k. 68.

⁴² W. Kaczmarek, *Zakony i zgromadzenia zakonne...*, s. 233; *Salezjański Dom Młodzieżowy w Częstochowie*, Częstochowa 1939, s. 3.

⁴³ ABAO sygn. II-1 - *Ustawy Zgromadzenia Braci Albertynów z 1926 roku*, § 319; *Pisma Adama Chmielowskiego...*, s. 150 n.; Cz. Lewandowski CM, *Brat Albert*, Kraków 1927, s. 47 n.

⁴⁴ ABAKr, sygn. II-4 - 1 - *Akta Domu. Korespondencja...*, k. 5.

⁴⁵ ABAKr, sygn. II-4 - 1 - *Akta Domu. Korespondencja...*, k. 8.

⁴⁶ ABAKr, sygn. II-4 - 1 - *Akta Domu. Korespondencja...*, k. 10.

⁴⁷ ABAKr, sygn. II-4 - 1 - *Akta Domu w Częstochowie. Korespondencja...*, k. 4.

Miał to być tymczasowy budynek, gdyż na ten cel decyzją Rady Miasta było przeznaczone nowo wybudowane lokum przy ul. św. Barbary⁴⁸. Jak się jednak okazało nie było dane Braciom przejąć tychże nowych pomieszczeń. Urządzono tam dom dla ubogich dzieci, którego prowadzenie przejęły SS. Miłosierdzia św. Wincentego à Paulo⁴⁹.

Budynek przytuliska zlokalizowany był przy zabudowaniach urzędu miejskiego. Jak wykazała ekspertyza techniczna budynku, jeszcze jako obiektu więziennego w 1922 roku, posiadał on wspólny system kanalizacyjny poboru wody, odprowadzania ścieków oraz śmieciarki z budynkiem magistrackim⁵⁰.

W związku z poważnymi brakami w zaopatrzeniu w wodę, urząd miejski odmówił więzieniu pozwolenia na pobór wody⁵¹. Wyrażono natomiast zgodę na wykopanie nowej studni dla potrzeb więzienia, którą wykonano za sumę 200 tys. marek polskich⁵². Trzy lata później w 1925 r. zezwolono również na opracowanie odrębnego projektu kanalizacji ściekowej z więzienia. Dokumentacja przewidywała odprowadzanie ścieków na teren przy magistracie oraz na ulicę. Takiemu rozwiązaniu sprzeciwił się lekarz sanitarny miasta motywując swoją decyzję tym, że tego typu praktyki zagrażają bezpieczeństwu sanitarnemu. Zmieniono więc projekt i wykonano nową instalację z rurami spustowymi oraz 3 studzienkami kanalizacyjnymi na ogólną sumę 479 tys. m.pl.⁵³.

Warunki bytowe w więzieniu ze względu na brak właściwego dostosowania pomieszczeń oraz jego przepelnienie były bardzo trudne. Kolejne kontrole budynku więziennego w latach 1924 -26 stwierdzały pilną potrzebę przeprowadzenia prac remontowych, ze względu na zniszczone ściany, zaskórny grzyb, wykonania otworów okiennych w przepelnionych celach. Budynek pokryty był papą, co również miało wpływ na zwiększenie wilgotności i nie stanowiło dostatecznego zabezpieczenia przed zniszczeniem. Wykonanie koniecznych prac motywowano również złym stanem technicznym budynku oraz względami higieniczno-zdrowotnymi⁵⁴.

Niewiele, jak można przypuszczać, wykonano z tych zaleceń, gdyż w międzyczasie podjęto sprawę wybudowania nowego więzienia i opuszczenia zajmowanych budynków będących własnością miasta, jak napisano po wizytacji p. Rudnickiego z Ministerstwa Sprawiedliwości w 27 marca 1925 roku. Miasto zobowiązywało się przeznaczyć na budowę nowego więzienia 60 tys. zł⁵⁵. Przyczyną tak szybkich decyzji było to, że urząd miejski wytoczył spór

⁴⁸ ABAKr, sygn. II-4 – 1 - *Akta Domu w Częstochowie. Korespondencja...*, k. 4.

⁴⁹ APCz, sygn. 9050 – *Opieka społeczna – sprawozdania...*, k.12.

⁵⁰ APCz, sygn. 5998 – *Więzienie w Częstochowie*, k. 8.

⁵¹ APCz, sygn. 5998 – *Więzienie w Częstochowie*, k. 6.

⁵² APCz, sygn. 5998 – *Więzienie w Częstochowie*, k. 2.

⁵³ APCz, sygn. 5998 – *Więzienie w Częstochowie*, k. 17.

⁵⁴ APCz, sygn. 5998 – *Więzienie w Częstochowie*, k. 20 n.

⁵⁵ APCz, sygn. 5998 – *Więzienie w Częstochowie*, k. 38.

z zarządem więziennym o prawo korzystania z zabudowań miejskich, w których znajdowało się więzienie. Budynki te były własnością Miejskiej Kasy Chorych. Magistrat motywował swoją prośbę o opuszczenie tychże pomieszczeń koniecznością rozszerzenia zaplecza na zorganizowanie dodatkowych komórek administracyjnych urzędu miasta. Ponadto niemożnością dalszego utrzymywania więzienia w centrum miasta przy głównej ulicy oraz reprezentacyjnych budynkach miejskich⁵⁶.

Prezydent miasta Jarmułowicz, pismem z dnia 12 maja 1928 roku, prosił Ministerstwo Sprawiedliwości o wydelegowanie osoby w celu przejęcia na więzienie miejskie budynków przy ul. Mirowskiej lub przy ul. Olsztyńskiej. Zdecydowano się na lokum przy ulicy Mirowskiej i tam ostatecznie przeniesiono więzienie w 1929 roku⁵⁷.

Pomieszczenia po więzieniu, pomimo wcześniejszych deklaracji, nie zostały zagospodarowane, prawdopodobnie ze względu na ogromne koszty koniecznej modernizacji i przystosowania budynku do użytku mieszkalnego. Sprzyjająca okazja pozbycia się na nowo wymagających znacznych nakładów finansowych lokali nadarzyła się pod koniec 1931 roku. W związku z nasilającym się problemem zubożenia społeczności miasta, licznych bezdomnych i żebraków, Diecezjalny Związek „Caritas” wystąpił z prośbą o udzielenie przez magistrat Częstochowy budynku w celu zorganizowania działalności pomocowej dla ubogich⁵⁸. Przekazano więc niszczący gmach przy Alei Najświętszej Maryi Panny nr 45⁵⁹.

Zamieszkało w nim, jak wspomniano, 80 bezdomnych wraz z 4 osobową obsługą braci. Pomimo ogromnej ciasnoty i związanej z tym faktem brakiem możliwości rozwinięcia właściwej opieki nad ubogimi, w 1935 roku Wydział Techniczny magistratu, organizując dla siebie biuro usunął braci z zajmowanego jednego pokoju w przytułku, nie zważając na prośby braci i ubogich⁶⁰.

Zgromadzenie zaczęło więc krytycznie oceniać możliwości otrzymania od władz miejskich jakiegokolwiek pomocy w rozwiązaniu problemu lokalowego dla rozwoju dzieła posługi bezdomnym w Częstochowie. Podjęto decyzję o zakupie parceli budowlanej oraz wybudowaniu nowego budynku, w którym byłaby możliwość rozwinięcia działalności zgodnej z charyzmatem Zgromadzenia, uwzględniając także inne potrzeby ubogiej młodzieży oraz starców pozostających bez środków do życia⁶¹. Poważnym problemem był natomiast brak funduszy na realizację planów nowej inwestycji. Podjęto więc starania m.in. w organizacjach samorządowych miasta o zabezpieczenie niezbędnych

⁵⁶ APCz, sygn. 5998 – *Więzienie w Częstochowie*, k. 45.

⁵⁷ APCz, sygn. 5998 – *Więzienie w Częstochowie*, k. 27.

⁵⁸ AKMCz, sygn. IV 11 – *Katolickie Stowarzyszenia Dobroczynności...*, k.115.

⁵⁹ „Niedziela” nr 5 z 15. II. 1932, s. 57.

⁶⁰ ABAKr, sygn. II-4 – 1 – *Korespondencja z Zarządem...*, k. 4.

⁶¹ ABAKr, sygn. II-4 –1- *Akta Domu w Częstochowie. Korespondencja*, k. 10.

środków finansowych na zakup nowych gruntów i rozpoczęcie budowy. Ostatecznie jednak zakup gruntów sfinansowano z kasy generalnej Zgromadzenia.

W dotychczasowej swojej siedzibie, ze względu na wielką ciasnotę nie mogli bracia spełniać należycie swojego zadania i przytulisko przyjęło charakter raczej domu noclegowego⁶². W 1937 roku zakupiono więc od mieszczan częstochowskich Anny i Bolesława Hoffmanów parcelę przy ul. św. Jadwigi. Dwa lata później w 1939 roku podjęto plany budowy nowego Domu dla ubogich⁶³.

Według koncepcji przedstawionej przez ówczesnego przełożonego generalnego brata W. Wolniarskiego, miał być to dom dla starców oraz ośrodek wychowawczy dla bezdomnej młodzieży⁶⁴.

Zamierzano również w ośrodku częstochowskim, ze względu na specyfikę miejsca i pielgrzymkowy charakter miasta, uruchomić nową formę kształcenia młodzieży w rzemiośle wyrobu dewocjonalii. Swoją propozycję motywowano tym, że „młodzież, która w przyszłości opuści zakład, a otrzyma przygotowanie w tym zawodzie może być pionierem podobnej wytwórczości w innych miejscach odpustowych na terenie całego kraju”⁶⁵.

Jednak, jak się okazało, ostatecznie Rada Miejska miała nieco inne propozycje dotyczące form posługiwania Braci w budynku przy ul. św. Jadwigi. Ogromnym problemem miasta, ze względu także na jego pielgrzymkowy charakter, była sprawa żebrzących pod Jasną Górą, bezdomnych dzieci i młodzieży. Trafnie tę trudną rzeczywistość miasta Częstochowy w tym okresie przedstawiono w sprawozdaniu wydziału opieki urzędu miejskiego: „Jak już wspomniałam poprzednio, wiele dzieci na terenie Częstochowy z braku dostatecznej opieki rodzicielskiej uprawia żebractwo i włóczęgostwo. Żebractwo uprawiają nie tylko dzieci z baraków, lecz również młodociani mieszkańcy przedmieść, dzielnic podjasnogórskiej, mieszkańcy suterren śródmieścia. Dzieci te włóczą się po ulicach w celu zbierania jałmużny, ulica jest także najczęściej miejscem zabaw nędzarzy. Jakie niebezpieczeństwa pociąga za sobą całodzienne przebywanie dziecka na ulicy stwierdzić może każdy obserwujący otoczenie przechodzień..., jest przede wszystkim narażone na niebezpieczeństwa natury moralnej, wykoleja się na całe życie”⁶⁶.

Do roku 1929 istniało w Częstochowie Towarzystwo Opieki nad Bezdomnymi Dziećmi, które prowadziło zakład opiekuńczy dla dzieci przy ul. Piotrkowskiej 12, znajdowało w nim schronienie ponad 100 dzieci⁶⁷. Powstawały

⁶² ABAKr, sygn. II-4 – 1- *Akta Domu w Częstochowie. Korespondencja*, k. 3.

⁶³ ABAKr, sygn. II-4 – 2 - *Akta Domu w Częstochowie. Korespondencja Braci*, k. 3.

⁶⁴ ABAKr, b. sygn. - *Dom w Częstochowie...*, k. 3.

⁶⁵ ABAKr, sygn. II-4 – 1- *Akta Domu w Częstochowie. Korespondencja z zarządem...*, k. 11.

⁶⁶ APCz, sygn. 9050 - *Opieka społeczna – sprawozdania*, k. 65.

⁶⁷ AKMCz, sygn. IV 11 – *Katolickie Stowarzyszenia Dobroczynności...*, k. 32.

w międzyczasie inne ośrodki dla dzieci, o których wspomniano, jednak problem nie został do końca rozwiązany. Zamierzano więc choć po części zmienić tę niekorzystną sytuację organizując w nowo budowanym ośrodku albertyńskim izbę zatrzymań dla bezdomnych chłopców. Swoją propozycję przedstawiono w piśmie z dnia 13 lutego 1939 roku, w którym zaplanowano zorganizowanie izby zatrzymań dla bezdomnej i żebrzącej młodzieży na 10-15 miejsc, dom dla starców na 30 miejsc, w przyszłości na 60, oraz noclegownię dla 40 mężczyzn⁶⁸.

Biorąc pod uwagę tragiczne warunki egzystencjalne panujące w prowadzonym domu noclegowym, podjęto ostatecznie decyzję o prowadzeniu działalności w formie zaproponowanej przez magistrat.

Zaczęto myśleć o budowie nowego domu. Zgodnie z sugestią magistratu wystąpiono do Funduszu Pracy urzędu wojewódzkiego w Kielcach z prośbą o zapomogę finansową w realizacji budowy⁶⁹. Jak obliczono ogólny koszt budowy miał wynosić ok. 100 tys. zł. Zgromadzenie zadeklarowało swój finansowy udział w kwocie 30 tys. zł. Prośbę swoją, w cytowanym piśmie z dnia 23 maja 1939 r., motywowano tym, że ze względu na zły stan techniczny budynku obecne przytulisko przy Alei NMP nr 45 ma ulec likwidacji. Natomiast w projektowanym domu ma być zorganizowany przytułek dla starców, którzy znajdą dach nad głową i zapewnioną opiekę na starość. Mają tam znaleźć miejsce bezdomni ubodzy bezrobotni, dla których przewidziany jest tymczasowy pobyt w noclegowni domu, oraz małoletni chłopcy, dla których będzie prowadzona nauka zawodu⁷⁰. Czy udzielono stosownej pomocy, trudno jest odpowiedzieć z tego względu, że nie zachowała się w dostępnych dokumentach korespondencja w tej sprawie.

Budowę domu rozpoczęto uroczystością poświęcenia kamienia węgielnego, którego dokonał biskup Teodor Kubina w dniu 8 lipca 1939 roku⁷¹. Przemówienie na tymże spotkaniu wygłosił ks. dr Bogumił Kasprzyk⁷². Plan architektoniczny budynku wykonał inż. Tadeusz Wróblewski, a budową kierował ze strony Zgromadzenia br. Fidelis Telma⁷³.

We wrześniu budynek był gotowy wraz z tymczasowym zadaszeniem, zamontowano również stolarkę okienną i drzwiową, ukończono budowę pieców kaflowych. Ogólny koszt budowlanego przedsięwzięcia wyniósł 35.950 zł⁷⁴. Nie wykonano natomiast instalacji wodno-kanalizacyjnej oraz tyn-

⁶⁸ ABAKr, sygn. II-4 – 2 - *Akta Domu w Częstochowie. Korespondencja z zarządem...*, k. 10.

⁶⁹ Pismo zostało wysłane dnia 27 maja 1939 roku. - ABAKr, sygn. II-4 – 2 - *Akta Domu w Częstochowie. Korespondencja Braci*, k. 3.

⁷⁰ ABAKr, sygn. II-4 – 2 - *Akta Domu w Częstochowie. Korespondencja Braci...*, k. 3.

⁷¹ B. Kasprzyk, *Życie pisane sercem*, „Głos Brata Alberta” R. 7:1939, nr 4, s. 96.

⁷² Tamże, s. 95 n.

⁷³ *W Częstochowie powstaje nowe przytulisko Brata Alberta*, „Głos Brata Alberta” R. 8:1939 nr 3, s. 92.

⁷⁴ ABAKr, sygn. II-4 – 5 - *Akta Domu w Częstochowie. Rachunki i kwity*, k. 2 n.

kowania pomieszczeń i elewacji zewnętrznej budynku. Można przypuszczać, że zamierzano dobudować jeszcze jedną kondygnację, gdyż wykonane zadanie było jedynie prowizoryczne, co było przyczyną znacznego zniszczenia budynku przez okres działań wojennych⁷⁵.

Po wkroczeniu wojsk niemieckich Braci wyrzucono z budynku i przeznaczono go na dom dla żołnierzy rekonwalescentów niemieckich. Tymczasowo zakonnicy przenieśli się do pomieszczeń gospodarczych. Warunki jednak Niemcom nie odpowiadały, gdyż po trzech miesiącach opuszczono dom i pozwolono Braciom powrócić⁷⁶. W grudniu 1939 roku podjęto więc na nowo działalność opiekuńczą wśród ubogich⁷⁷.

Tymczasem w noclegowni dla bezdomnych przy Alei NMP 45 ówczesny przełożony tej placówki br. Grzegorz Fil wraz z księdzem kapelanem⁷⁸, jako przynależący do Armii Krajowej, zorganizowali punkt działalności konspiracyjnej⁷⁹. Prowadzoną działalność odkryło gestapo, jednak w porę ostrzeżonym Księdzu kapelanowi oraz bratu Grzegorzowi udało się uciec. Zamknięto przytułek, którego już nigdy Zgromadzenie nie odzyskało, gdyż budynek uległ rozbiórce ze względu na jego zły stan techniczny⁸⁰. Ostatecznie więc przeniesiono ubogich, pomimo nie wykończenia budynku, do ośrodka przy ul. św. Jadwigi 84/86. Dalsze prace remontowo-adaptacyjne podjęto w roku 1947 po zakończeniu działań wojennych⁸¹.

⁷⁵ ABAKr, sygn. II-4 – 6 - *Akta Domu w Częstochowie. Oferty, prospekty, rachunki*, k. 1 n.

⁷⁶ Archiwum Braci Albertynów w Częstochowie (ABACz), brak sygn. - *Kronika Domu przy ul. św. Jadwigi w Częstochowie*, k. 58.

⁷⁷ APCz, sygn. 9050 - *Opieka społeczna – sprawozdania*, k. 111.

⁷⁸ Trudno jest dokładnie określić o jakiego kapłana tutaj chodzi. Brat Bonawentura Mróz w swoim opracowaniu nie podaje danych personalnych tegoż księdza. Określa go jako prałata, który pełnił funkcję kapłana w przytułku prowadzonym przez Braci. Jak podaje ks. prof. Jan Związek w swoim opracowaniu *Straty diecezji częstochowskiej w okresie okupacji hitlerowskiej (1939-1945)*, kapłani, którzy współpracowali z ruchem oporu to m.in. ks. Stefan Faryś, ks. Emanuel Herda, ks. Zygmunt Lipa, ks. Wacław Ortowski, ks. Stefan Pomorski. Ks. Wojciech Mondry, na terenie którego parafii znajdował się dom noclegowy, na zlecenie ks. bp. Kubiny kierował akcją niesienia pomocy najbardziej potrzebującym w Częstochowie. Jan Pietrzykowski natomiast przedstawia postać ks. Tadeusza Wiśniewskiego, który będąc wikarym w parafii św. Zygmunta prowadził szeroką działalność konspiracyjną. Jako kapłan udzielał pomocy najbardziej prześladowanym, ściganym przez Niemców członkom ruchu oporu i Żydom, którym udało się uciec z getta. Stale narażony na aresztowanie przez gestapo. - ABAKr, IV-78- *Materiały do historii Kościoła w Polsce w latach 1939-1945 dotyczące Zgromadzenia Braci Albertynów*, opracował br. Bonawentura Mróz, mps, s. 9; J. Związek, *Straty diecezji częstochowskiej w okresie okupacji hitlerowskiej (1939-1945)*, „Częstochowskie Studia Teologiczne” t.2:1974, s. 330 n.; J. Pietrzykowski, *Walka i męczeństwo. Z wojennych dziejów duchowieństwa diecezji częstochowskiej (1939-1945)*, Warszawa 1981, s. 99 n.

⁷⁹ ABAKr, IV-78- *Materiały do historii Kościoła w Polsce...*, s. 9.

⁸⁰ B.P. Siwiec CFPSA, *Dzieje Braci Albertynów w Częstochowie...*, s. 101 n.

⁸¹ ABAKr, sygn. II-4 –5- *Akta Domu w Częstochowie. Rachunki...*, k.12 n.

W latach dziewięćdziesiątych na nowo podjęto próby rozwinięcia działalności opiekuńczej wśród bezdomnych miasta. Jak się jednak okazało, również ze względu na trudności lokalowe ze strony magistratu, zakończyły się one niepowodzeniem⁸².

III. Dom zakonny i jego uposażenie

*Esse oportet ut vivas...*⁸³, przesłanka ta, zaczerpnięta z myśli starożytnych filozofów, o istotnych uwarunkowaniach egzystencji człowieka jest ciągle aktualna. Stanowi także poniekąd jeden z podstawowych czynników, które mają wpływ na jego życiowe funkcjonowanie. Obowiązujące w Zgromadzeniu regulacje prawne w § 319 *Konstytucji* przewidywały, że „Zadnego domu nie należy zakładać, chyba że słusznie spodziewać się można, iż Bracia w nim umieszczeni będą mieli zapewnione odpowiednie mieszkanie i utrzymanie, czy to ze stałych funduszy, czy też ze zwykłych jałmużn lub też z pracy właściwej naszemu Zgromadzeniu”⁸⁴.

Przy przyjęciu częstochowskiej fundacji i posługi wśród ubogich, jak się okazało w późniejszym okresie, nie przeprowadzono formalnego zabezpieczenia zgodnego z wymogiem niniejszego przepisu. Istotnym argumentem usprawiedliwiającym taką decyzję była szczególnie trudna sytuacja ludzi ubogich w Częstochowie, którym należało przyjść z pomocą. Z drugiej strony, jak można przypuszczać, nie bez znaczenia na pozytywną decyzję zarządu generalnego Zgromadzenia była znajomość osoby ks. Sędzimira, protektora i przyjaciela Zgromadzenia, który zaproponował Braciom objęcie placówki. Jego operatywność, umiejętności organizacyjne w rozwijaniu nowych inicjatyw skłaniały do optymistycznego wnioskowania na temat rozwoju dzieła. Jego przedwczesna śmierć zakłóciła nieco istniejący stan rzeczy, a w związku z tym zaczęto szukać nowych rozwiązań problemów związanych z zabezpieczeniem utrzymania placówki.

W roku 1936 przełożony generalny Zgromadzenia br. Wincenty Wolniarski, ponawiając swoją prośbę o wsparcie finansowe dla prowadzonej działalności oraz formalne jej usankcjonowanie ze strony magistratu, pisał w tej sprawie: „Obecny zarząd miejski wziął sobie za zadanie, jak to wiadomo jest z relacji posiedzeń Rady Miasta, doprowadzenie wszystkich dziedzin administracji podległych gminie na terenie Częstochowy do normalizacji i otoczenia ich należyłą opieką. Mamy więc nadzieję, że również dom noclegowy z pew-

⁸² B.P. Siwiec CFP SA, *Dzieje Braci Albertynów w Częstochowie ...*, s. 102 n.

⁸³ *Esse oportet ut vivas, non vivere ut edas* – (M.T.Cicero), *Rhetorica ad Herennium* przekazana pod imieniem Cicerona (86-82 p. n. Chr.), w: J. Ziabicka, *Sine colloquiis colloquia*, Warszawa 2000, s.50.

⁸⁴ ABAO, sygn. II-1- *Ustawy Zgromadzenia Braci Albertynów z 1926 roku* § 319.

nością nie zostanie pominięty. Miło by nam było i wielce pożądanym gdyby zarząd miejski wypowiedział się co do naszej postługi dla ubogich częstochowskich, t.j. czy uważa ją za celową w obecnych czasach ogólnej pauperyzacji? Czy jest pożytecznym dla miasta? Czy życzy sobie abyśmy ją spełniali nadal? To byłoby dla nas zachętą i bodźcem do znoszenia wszelkich trudów spotykanych na drodze naszego codziennego posługiwania najbiedniejszym i bezdomnym...⁸⁵.

Nie zachowały się w dostępnych archiwaliach odpowiedzi na postawione pytania i propozycje. Jak można przypuszczać oceniano pozytywnie pracę Braci wśród ubogich, gdyż kilka miesięcy później złożono Zgromadzeniu następną propozycję przejścia zakładu wychowawczego, a trzy lata później propozycję nowych form działalności: prowadzenie izby zatrzymań dla nieletnich oraz przytułku dla starszych. Jak wynika z późniejszej korespondencji, wraz z rozwojem gospodarczym i wpływami do budżetu miasta magistrat przejął inicjatywę dofinansowywania działalności⁸⁶.

Szczególnie cenną oceną, którą otrzymali Bracia za swoją ofiarność i trud, jaki podjęli posługując ubogim miasta, była pozytywna opinia, którą wyśtawiło im społeczeństwo Częstochowy. Świadczy o tym ofiarność częstochowskiej społeczności na rzecz prowadzonego przytułku. Pisał br. Wincenty Wolniarski do magistratu: „Również i społeczeństwo Częstochowy oceniając naszą postugę najbardziej potrzebującym niesie również w pewnej mierze swoją pomoc, tak, że chociaż w połowicznej części ubodzy są otaczani chrześcijańską opieką”⁸⁷.

O ofiarach składanych na biednych dla Braci Albertynów informował również w kolejnych numerach „Goniec Częstochowski”⁸⁸. Mieszczanin częstochowski Jan Olewiński miał ofiarować Zgromadzeniu plac o powierzchni 0,5 ha położony przy Alei NMP nr 50 pod budowę domu wychowawczego dla bezdomnych chłopców im. Brata Alberta⁸⁹. W zamian za otrzymaną donację Zgromadzenie zobowiązywało się do wykonania instalacji wodno-kanalizacyjnej w kamienicy będącej własnością Olewińskiego przy Alei NMP nr 50 oraz comiesięczne wpłaty 300 zł na utrzymanie rodziny⁹⁰. Jak się jednak okazało, niniejsza projektowana umowa nie doszła do skutku, została kilka miesięcy później wypowiedziana przez Jana Olewińskiego⁹¹. Prawdopodobną przyczyną zerwania negocjacji było to, jak wynika z pisma przełożonego generalne-

⁸⁵ ABAKr, sygn. II-4-1 *Akta Domu w Częstochowie. Korespondencja...*, k. 3.

⁸⁶ ABAKr, sygn. II-4-1 *Akta Domu w Częstochowie. Korespondencja...*, k. 5.

⁸⁷ ABAKr, sygn. II-4-1- *Akta Domu w Częstochowie. Korespondencja...*, k. 5.

⁸⁸ „Goniec Częstochowski”, m.in. nr 215 z dnia 20 września 1938 r., s. 4; nr 131 z dnia 11 czerwca 1939 r., s. 4.

⁸⁹ ABAKr, sygn. II-4-2- *Akta Domu w Częstochowie. Korespondencja Braci...*, k. 1.

⁹⁰ ABAKr, sygn. II-4-2- *Akta Domu w Częstochowie. Korespondencja Braci...*, k. 1.

⁹¹ ABAKr, sygn. II-4-2- *Akta Domu w Częstochowie. Korespondencja Braci...*, k. 2.

go, że zarząd Zgromadzenia zamierzał kupić niniejszą działkę bez zobowiązań zawartych w projekcie umowy⁹².

Punktem zwrotnym w realizacji charyzmatycznego posłannictwa Zgromadzenia w Częstochowie było nabycie w 1937 r. działki budowlano-rolnej od Anny i Mieczysława-Bolesława Hoffmanów przy ulicy św. Jadwigi, o powierzchni 2 ha za cenę 3 tys. zł⁹³. Rok później dokupiono za cenę 12 tys. zł. od Piotra i Władysławy Tyrasińskich parcelę budowlano-rolną o powierzchni 3 morgi (1,68 ha) przy ul. św. Jadwigi 84/86 przylegającą do zakupionego wcześniej pola⁹⁴.

W okresie międzywojennym Zgromadzenie w związku z dokonanym zakupem było właścicielem działki budowlano-rolnej o łącznej powierzchni 4,48 ha. Z tego przeliczeniowa powierzchnia gruntów rolnych pod uprawę wynosiła 3,79 ha. Prowadzone gospodarstwo rolne było podstawowym zapleczem dochodowym dla prowadzonej działalności, z której utrzymywano braci i ubogich. W gospodarstwie hodowano trzodę chlewną, bydło i drób, które zapewniały produkty żywnościowe na utrzymanie. 0,3 ha powierzchni stanowiło przydomowy sad drzew owocowych⁹⁵. Jak wspomniano, w czerwcu 1939 roku rozpoczęto budowę nowego domu na zakupionej parceli. Budynek w stanie surowym został oddany do użytku w dwa miesiące później, w przeddzień wybuchu wojny. Dom o kubaturze 5700 m³, powierzchnia użytkowa 1200 m². Posiadał instalację elektryczną oświetleniową, wodną miejską, kanalizacyjną własną, ogrzewanie budynku – piece kaflowe⁹⁶. Był on jednopiętrowy, na pierwszym piętrze znajdowała się kaplica z zakrystią, kancelaria, pokój gościnny, cztery sale sypialne, łazienki i ubikacje. Na parterze ambulatorium, izolatka, portierka, osiem sal sypialnych, pomieszczenia sanitarne. W suterrenach kuchnia, jadalnia, świetlica, pralnia, szwalnia, magazyny, łaźnia, ubikacje⁹⁷. W budynku głównym zamieszkiwali również bracia, którzy zajmowali łącznie wraz z zapleczem sanitarnym 153, 5 m²⁹⁸.

Podczas wojny w niesienie pomocy ludziom uciemnionym trudnymi warunkami życia pod hitlerowską okupacją zaangażował się biskup Teodor Kubina. Sam osobiście wizytował ośrodki pomocowe prowadzone przez zgromadzenia zakonne⁹⁹. Dzięki temu wszystkie zgromadzenia zakonne działające

⁹² ABAKr, sygn. II- 4 –1- *Akta Domu w Częstochowie. Korespondencja...*, k. 4.

⁹³ AKMCz, b. sygn. *Albertyni (1930-1960)*, k. nlb. 243; ABAKr., b. sygn. - *Dom w Częstochowie. Akta różne*, k.1.

⁹⁴ ABAKr, b. sygn - *Dom w Częstochowie...*, k. 3; AKMCz, b. sygn. *Albertyni (1930-1960)*, k. nlb. 242 .

⁹⁵ ABAKr, b. sygn. - *Dom w Częstochowie...*, k.2.

⁹⁶ ADPSBACz, b. sygn. – *Akta z lat 1960-1990, umowy i sprawozdania*, k. nlb. 176 n.

⁹⁷ ADPSBACz, b. sygn. – *Akta z lat 1960-1990, umowy i sprawozdania*, k. nlb. 169.

⁹⁸ ADPSBACz, b. sygn. – *Akta z lat 1960-1990, umowy i sprawozdania*, k. nlb. 174.

⁹⁹ APCz, sygn. 9050 –*Opieka społeczna - sprawozdania*, k. 11.

w Częstochowie, w tym również wspólnoty albertyńskie, włączyły się w działalność Polskiego Komitetu Opiekuńczego¹⁰⁰.

Po opuszczeniu budynku przez Niemców przy ul. św. Jadwigi, na prośbę Polskiego Komitetu Opiekuńczego, zaczęto przyjmować rodziny przesiedleńców z terenów anektowanych do Rzeszy Niemieckiej¹⁰¹. W związku z tym dotowano również finansowo utrzymanie tych rodzin. Brak jest szczegółowych danych na ten temat, jednak nie były to kwoty, jak można przypuszczać, zbyt wysokie. Z tego względu, jak wykazano w sprawozdaniu z 1942 roku, zwiększyły się znacznie koszty świadczonych usług opiekuńczych w innych dziedzinach m.in. w opiece nad dziećmi, leczeniu szpitalnym itp¹⁰².

W roku 1946 zakupiono pozostałą część działki od Hoffmanów o powierzchni 1,006 ha za cenę 6 tys. zł., którą stanowiły łąki do wypasu hodowanego bydła. W 1947 roku podjęto dalsze prace adaptacyjno-wykończeniowe w budynku przy ul. św. Jadwigi. Na ten cel zamierzano podjąć z banku pożyczkę w kwocie 2.300 zł. Jako rękojmię spłaty ówczesny przełożony generalny br. Ignacy Jabłoński zaproponował obciążenie hipoteczne realności¹⁰³. Pożyczki jednak nie udzielono, w związku z tym podjęto prace remontowe z własnych funduszy. Ogólny koszt wykonania instalacji wodno-kanalizacyjnej według kosztorysu wynosił 1. 670,152 zł, tymczasem Zgromadzenie dysponowało sumą 670.000 zł¹⁰⁴.

Dokonano więc tylko części prac remontowych, m.in. tynki sufitów i ścian, zamontowano białą instalację łazienkową, piece, kuchnię oraz spiżarnię¹⁰⁵. Jak wspomniano, podczas wojny budynek uległ znacznemu zniszczeniu ze względu na brak właściwego zadaszania. Trudności finansowe nie pozwoliły na planowaną dobudowę kondygnacji, wykonano natomiast zadaszanie z płyt cementowych¹⁰⁶. Łączny koszt wykonania prac dezynfekcyjnych, zadaszania i nawierzchni dachowej wyniósł 58.765 zł.¹⁰⁷

Tak w okresie wojny, jak również w powojennej rzeczywistości do 1961 roku, prowadzone przy domu gospodarstwo rolne było podstawowym źródłem utrzymania dla prowadzonej działalności. Bracia na utrzymanie jednego mieszkańca z Wydziału Opieki Społecznej urzędu miejskiego otrzymywali 12 zł dzien-

¹⁰⁰ W 1934 roku przybyły do Częstochowy również Siostry Albertynki na zaproszenie ks. Antoniego Godziszewskiego - Archiwum Sióstr Albertynek w Częstochowie (ASACz), b. sygn. *Kronika Domu w Częstochowie* k. 3; J. Związek, *Dzieje diecezji częstochowskiej...*, s. 204; W. Kaczmarek, *Zakony i zgromadzenia zakonne...*, s. 237.

¹⁰¹ APCz, sygn. 9050 - *Opieka społeczna – sprawozdania*, k.111.

¹⁰² APCz, sygn. 9050 - *Opieka społeczna – sprawozdania*, k.19.

¹⁰³ ABAKr, sygn. II- 4 –2- *Akta Domu w Częstochowie. Korespondencja Braci...*, k. 13.

¹⁰⁴ ABAKr, sygn. II- 4 –5- *Akta Domu w Częstochowie. Rachunki...*, k.12 n.

¹⁰⁵ ABAKr, sygn. II- 4 –5- *Akta Domu w Częstochowie. Rachunki...*, k. 19.

¹⁰⁶ ABAKr, sygn. II-4 –6- *Akta Domu w Częstochowie. Oferty, prospekty, rachunki*, k. 1n.

¹⁰⁷ ABAKr, sygn. II- 4 –5- *Akta Domu w Częstochowie. Rachunki...*, k. 7 n.

nie. Ze względu na prowadzone prace budowlano-adaptacyjne w ośrodku przebywało średnio 50 osób. Tak więc dochód ze sprawowanej opieki wynosił ok. 18.000 zł miesięcznie¹⁰⁸.

Pod koniec lat 50-tych po zakończeniu prac adaptacyjno-remontowych zwiększono liczbę mieszkańców do 80 osób¹⁰⁹. Zwiększyły się również dotacje finansowe z Wydziału Opieki Społecznej na prowadzoną działalność. Koszty utrzymania mieszkańców były niewspółmiernie wyższe, w związku z tym całość prac związanych z wyżywieniem, ubraniem, podstawową opieką pielęgniarską spełniali bracia, nie otrzymując żadnej formy refundacji poniesionych kosztów. Jak wykazywało saldo bilansowe prowadzonej ewidencji operacji gospodarczych, zwiększające się koszty utrzymania prowadzonego dzieła przy równocześnie zmniejszających się dochodach nie nastrajały do optymistycznego patrzenia w przyszłość¹¹⁰.

Należy tutaj zaznaczyć, że Dom Opieki dla Dorosłych przy ul. św. Jadwigi 84/86 był pod wyłącznym zarządem Zgromadzenia, w związku z tym nie otrzymywano budżetowych dotacji finansowych. Była to zaplanowana polityka ówczesnych komunistycznych władz. W ten sposób zamierzano zlikwidować jakiegokolwiek prywatne inicjatywy w zakresie świadczonych przez zakony, czy instytucje prywatne usług opiekuńczych, prowadzenia przytułków, szkół czy szpitali. Prowadzone były one w ramach działającego Związku Kościelnych Organizacji Dobroczynnych „Caritas”¹¹¹. W roku 1950 kościelna „Caritas”, jako stowarzyszenie, została zlikwidowana przez władze państwowe. Na jej miejsce powołano Zrzeszenie Katolików „Caritas”¹¹². Instytucja ta przejęła także Dom Opieki im. Brata Alberta przy ul. św. Jadwigi w Częstochowie. Zmieniono także nazwę na Dom Pomocy Społecznej dla Dorosłych „Caritas”¹¹³. Jest to już jednak nowy etap w dziejach częstochowskiej wspólnoty i prowadzonego dzieła posługi najuboższym w Częstochowie.

Jak wynika z przedstawionego opracowania, początki dziejów posługi Braci w częstochowskiej społeczności można podzielić na dwa okresy. Pierwszy w latach 1932 - 1942. Był to okres trudnych początków formowania się podjętego dzieła w specyficznie trudnym środowisku, którym byli „odpuściwi

¹⁰⁸ ABAKr, sygn. V-155 – „Zgromadzenie Braci Albertynów” - Referat br. Bonawentury Mroza przełożonego generalnego Zgromadzenia Braci Albertynów, wygłoszony w Krakowie 1960 r., mps s. 6.

¹⁰⁹ ABAKr, sygn. V-155 – *Zgromadzenie Braci Albertynów...*, s.5.

¹¹⁰ AKMCz, b. sygn. - *Albertyni (1930-1960)*, k. nb. 134; B. P. Siwiec CFPSA, *Dzieje Braci Albertynów w Częstochowie...*, s.112.

¹¹¹ J. Zablocki, *Prymas Stefan Wyszyński. Opór i zwycięstwo 1948-1956*, Warszawa 2002, s. 78; J. Majka, *Diecezjalne Związki „Caritas” na terenie PRL w latach 1945-1950*, „Wiadomości Charytatywne” R.4:1988 nr 133, s. 13.

¹¹² J. Związek, *Katolickie stowarzyszenia społeczne...*, s. 157.

¹¹³ Archiwum Domu Pomocy Społecznej Braci Albertynów w Częstochowie, b. sygn. – *Akta z lat 1960-1990, umowy i sprawozdania*, k. nb. 189.

żebracy". Zdemoralizowane jednostki głęboko psychicznie zranione, dotknięte dramatem bezdomności czy uzależnień. Działalność związana z prowadzeniem przytułku dla bezdomnych przy Alei NMP nr 45 w Częstochowie nigdy nie została formalnie usankcjonowana. Jak wspomniano, warunki lokalowe i sanitarne w prowadzonym domu noclegowym były bardzo ciężkie.

Drugi okres obejmował czas wojny i okres powojenny do 1960 r. W fazie tej, szczególnie podczas wojny, pomimo wielu trudności mężnie realizowano chryzmat miłosiernej służby ubogim. Obok sprawowanej opieki nad ubogimi podjęto także nowe wyzwania organizując pomoc, schronienie i żywienie rodzin wysiedlanych z terenów przyłączonych do Rzeszy Niemieckiej. Działalność tę rozwijano już w nowych warunkach lokalowych, przy ul. św. Jadwigi, przy pewnej stabilizacji finansowej i gospodarczej.

Zaspakajając elementarne potrzeby ubogich równocześnie z ogromnym taktem, kulturą i tolerancją troszczono się o ich duchowe życie, w ten sposób Bracia realizowali swoje najważniejsze zadanie, aby służąc ubogim ocalać ich dusze. Pomagano im na nowo uwierzyć w bezinteresowną ludzką dobroć i życzliwość, ukazując tym samym ich ludzką godność.